



Monika Ładoń

 <https://orcid.org/0000-0002-7932-2728>

Uniwersytet Śląski w Katowicach
Katowice, Polska

„Ciałość”. Podmiotowość i ciało w perspektywie dyskursu maładycznego

„Ciałość”: Subjectivity and the Body
in the Perspective of Maladic Discourse

Abstract: The text concerns Katarzyna Kaczyńska-Piwko's rarely interpreted autopathography about living with a chronic disease (congenital brittleness of the bones). The starting point is the title neologism – 'ciałość' – which allows us to ask about the intersection of three elements: the body, the bones (as a sign of the disease) and the whole (the subject and the body). Thanks to this, Kaczyńska-Piwko's text becomes a literary illustration of philosophical questions: do we have a body? are we a body? The methodological framework for the reading is the maladic discourse, which places the individual experience of illness at the centre and, through it, sharpens the meaning of the body. The themes chosen for interpretation relate mainly to pain, understood in accordance with Elaine Scarry's theory, and the relationship between the body and writing (writing with the body) with references to Jean-Luc Nancy's philosophy. The author's argument aims to present the dynamic relationship between the ailing subject and the body, which leads to transcend the Cartesian division in favour of capturing the unity of thought and body. The author traces the formation of the subject's intimate relationship with the body: from rebellion, to listening to its speech, to tenderness, to acceptance. The body becomes the protagonist of the story, shattering the natural hierarchical nature of the relationship with the subject. The article proposes the application of an eclectic maladic discourse to Polish and literary studies.

Keywords: body, writing, illness, autopathography, pain

Abstrakt: Artykuł dotyczy rzadko interpretowanej autopatografii Katarzyny Kaczyńskiej-Piwko mówiącej o życiu z chorobą przewlekłą (wrodzoną łamliwością kości). Punktem wyjścia jest tytułowy neologizm – „ciałość” – który pozwala zapytać o skrzyżowanie trzech elementów: ciała, ości (jako znaku choroby) oraz całości (podmiotu i ciała). Dzięki temu tekst Kaczyńskiej-Piwko staje się literacką ilustracją filozoficznych pytań: czy mamy ciało? czy jesteśmy ciałem? Metodologiczne ramy lektury stanowi dyskurs maładyczny, stawiający w centrum jednostkowe doświadczenie choroby, a dzięki niemu wystrzający znaczenie ciała. Wybrane do interpretacji wątki dotyczą głównie bólu, rozumianego zgodnie z teorią Elaine Scarry, oraz związku ciała i pisma (pisanie ciałem) z odniesieniami do filozofii Jeana-Luca Nancy'ego. Wywód ma na celu przedstawienie dynamicznej relacji między podmiotem chorującym a ciałem, która prowadzi do przekroczenia kartezjańskiego podziału na rzecz uchwycenia jedności myśli i ciała. Autorka śledzi kształtowanie się intymnych związków podmiotu z ciałem: od buntu, przez wsłuchiwanie się w jego mowę, przez czułość, aż do akceptacji. Ciało staje się

pierwszoplanowym bohaterem opowieści, burząc naturalną hierarchiczność relacji z podmiotem. Artykuł stanowi propozycję zastosowania eklektycznego dyskursu maladycznego w badaniach polonistycznych i literaturoznawczych.

Słowa kluczowe: ciało, pismo, choroba, autopatografia, ból

Ostra świadomość posiadania ciała –
tym właśnie jest brak zdrowia.

Cioran, 2016: 945

W tytułowej „ciałości” brzmią trzy słowa: ciało, ość i całość. Wszystkie odsyłać będą w niniejszym artykule do źródłowego dla tego neologizmu tekstu – autopatograficznego zapisu życia z wrodzoną łamliwością kości autorstwa Karoliny Kaczyńskiej-Piwko, pisarki i artystki. „Ciałość” stanowić jednak może, jak sądzę, sugestywną i adekwatną tekstową reprezentację somatyczności naznaczonej chorobą, której znaczenia chciałabym zrekonstruować w ramach dyskursu maladycznego. Patografie i autopatografie są bowiem formami chorobowej narracji najczęściej wykorzystywanymi w tej niejednorodnej praktyce teoretycznej i interpretacyjnej. Dzięki nim dyskurs maladyczny stawia w centrum jednostkowe i subiektywne przeżycie choroby, uwzględniające wszelkie role (pacjenta, lekarza, opiekuna itp.) oraz rozmaite emocje i afekty naczynające tak ciało, jak i psychikę (Szubert, 2019: 19–21). Tematyzowanie choroby staje się punktem wyjścia do snucia opowieści o sobie jako podmiocie zranionym i zmuszonym do swoistej metamorfozy własnej tożsamości (Frank, 1995; Zierkiewicz, 2012; Okupnik, 2018: 156–179; Koper, 2019). Choroba widziana jest wtedy jako przełom, gwałtowny zwrot, po którym zwykle pozostaje ślad, fizyczna lub psychiczna rana niedająca się szybko lub wcale wyleczyć i zasklepić.

Opis właśnie takich doświadczeń uznaję w niniejszym artykule za szczególnie interesujący i przyglądam się wybranym wątkom autopatografii dotyczącej życia z chorobą przewlekłą oraz przedstawiającej skomplikowane układanie się z nią w długotrwałym procesie. Elementem granicznym jest diagnoza, która przez medyczne usankcjonowanie stanu niezdrowia zapoczątkowuje u chorującego podmiotu inny tryb

życia, uwzględniający stałą obecność schorzenia. Ciało staje się wówczas pierwszoplanowe i to właśnie choroba czyni je szczególnie wyrazistym. Zmagania ze schorzeniem i brak perspektywy zdrowienia inaczej niż zwykle okoliczności życiowe oświetlają cielesność – w ciele bowiem jesteśmy zawsze, rzadko jednak uświadamiamy sobie jego obecność tak intensywnie jak w czasie choroby.

Aporie ciała

Z tego powodu soma zajmuje tak ważne miejsce w ramach dyskursu maładycznego. W kulturowym ujęciu choroby akcentuje się, że ciało „staje się »światem« chorego i ogranicza horyzont jego zainteresowań” (Okupnik, 2018: 82), więc opowieści chorych biorą swój początek właśnie w ich ciałach (Frank, 1995: 2; Woods, 2021: 255–257). Podmiot znajduje się w obliczu sytuacji, w której wielokrotnie roztrząsana przez filozofów kwestia: „Czy mamy ciało, czy jesteśmy ciałem?” przestaje być tylko teoretycznym problemem. Istotny kontekst dla stawiania tych pytań w chorobie został ustanowiony przez tzw. zwrot somatyczny widoczny w naukach humanistycznych i społecznych. Jak przekonuje Mateusz Szubert, ciało z jednej strony ma podstawowe znaczenie w budowaniu tożsamości człowieka ponowoczesnego, z drugiej zaś zyskuje porównywalną rangę w różnorodnych badaniach naukowych (Szubert, 2022: 12–17). Jednocześnie wielość języków i dyscyplin, które próbują oddać istotę cielesności i związków z podmiotem, przekonuje, jak karkołomne jest to zadanie, a samo pojęcie – migotliwe. Klasyczne rozważania Anny Łebkowskiej dotyczące somatopoetyki rozpoczynają się od przeglądu terminologicznego:

Soma, korpus, ciało, cielesność, *body*, *flesh*, ale też somatyka, korporalizm czy – *corpor(e)ality* – już sama liczba tych terminów jest znacząca, poświadczają bowiem to, że w dzisiejszej refleksji humanistycznej mnożą się określenia, których celem jest uchwycenie kategorii cielesności, przy jednoczesnej świadomości oporu, jaki kategoria ta stawia (Łebkowska, 2019: 11).

Ze świadomością dużego uproszczenia można powiedzieć, że wspólnym mianownikiem wielowątkowej refleksji nad ciałem jest odrzucenie kartezjańskiego dualizmu umysł–ciało, który doprowadził do upodrzędzenia ciała¹, przy czym sposobów nowoczesnej konceptualizacji tego, co uznajemy w tej relacji za podmiotowe i przedmiotowe, jest oczywiście bardzo wiele². Dyskurs maladyczny, z definicji eklektyczny i otwarty, uprzywilejowuje zwłaszcza te obszary refleksji, które dowartościowują – by posłużyć się określeniem Łebkowskiej – „ciała nieprze-zroczyście”, czyli chore, stare, odmienne, cierpiące, monstrialne itp. (Łebkowska, 2019: 26–27).

Nieusuwalnym elementem tej przestrzeni wydają się aporie, prowadzące do paradoksalnych i niejasnych obrazów cielesności – zgodnie z przekonaniem, że doświadczenie chorowania jest zawsze silnie zindywidualizowane. Przystają do tego myśli i język *Corpusu* Jeana-Luca Nancy’ego, same wikłające się w antynomie i niejednoznaczności. Fragmentaryczne refleksje francuskiego dekonstrukcjonisty posłużą mi w niniejszym tekście do wyeksponowania kilku wątków obecnych w *Ciałości* Kaczyńskiej-Piwko. Filozofia ciała Nancy’ego daje wgląd w ciało, które staje się słowem, od początku niezwykle ściśle zarysowując bliskość i napięcia między ciałem a językiem. „W ciełe ma (...) swoje miejsce ję-zyk” – pisze Nancy (2002: 5) – i ta pozornie oczywista konstatacja otwiera pole różnicy między „pisanem o ciełe” a „zapisaniem ciała”. Autor *Corpusu* sugeruje dwie odpowiedzi, obie niewystarczające: albo ciała nie da się zapisać, albo należy „złączyć się z nim tak ściśle, jak gdyby było zrosnięte z pismem (ciało tańczące lub broczące krwią...)” (Nancy, 2002: 12). Możliwość odniesienia owego „zapisu krwią” do lektury *Ciałości* wydają się wspierać inne fragmenty *Corpusu*, zwłaszcza

¹ Pisała o tym Monika Rogowska-Stangret (2016: 15–25).

² Ponieważ wszystkie przywołane przeze mnie książki odnotowują bogatą literaturę przedmiotu dotyczącą cielesności, w tym miejscu wskażę jedynie kilka ważnych pozycji, które nie pojawią się w moich późniejszych odniesieniach. Zob. np. Brach-Czaina 1999; Bakke, 2000; Drwięga, 2005; Przymuszała, 2006; Shusterman, 2010; Dziadek, 2014.

kiedy filozof kwestionuje oddzielne istnienie ciała i myśli. Całość, której będę szukać w narracji Kaczyńskiej-Piwko, jest przez niego określona jako „dotykanie się”, „akt wtargnięcia, którego dokonuje jedno w drugie”, czyli myśl i ciało (Nancy, 2002: 34). Nancy przekonuje, że ciało „afirmuje się t a k ż e w bólu”, bo właśnie wówczas zostaje w szczególny sposób wyeksponowane, i zaciera tym samym antynomiczny charakter radości i cierpienia (Nancy, 2002: 105). Wykorzystanie refleksji Nancy’ego w perspektywie dyskursu maladycznego pozwala ponadto uwydatnić aspekt somatyczności lektury, dla filozofa bowiem istotna była odpowiedź nie tylko na pytanie „Jak pisać o ciele?”, lecz także „Jak tekst może dotknąć ciała czytelnika?” – na poziomie zarówno kartki papieru, jak i doświadczanych afektów (Nancy, 2002: 47–50)³.

Wydaje się, że autopatografie byłyby szczególnym miejscem spotkania, dotknięcia się dwóch ciał: chorego ciała zrośniętego z pismem oraz naznaczonego afektami ciała czytelnika. W ten sposób *Ciałość* dopisuję do „czystej literatury ciał”, do korpusu „różnych sposobów pojawiania się ciała – którego potrzebę postulował filozof – wejść słownikowych, językowych, encyklopedycznych, wszystkich owych *topoi*, poprzez które można wprowadzić ciało, rejestry wszystkich jego rodzajników, indeksy jego miejsc, postaw, zarysowań i zakamarków” (Nancy, 2002: 51). Rama nadawana mojemu artykułowi przez meandryczny tekst francuskiego dekonstrukcjonisty pozwala na zauważenie jeszcze jednej kwestii. Otóż Nancy pyta, „w jaki sposób (...) dotknąć ciała, aby uniknąć przy tym (...) nadawania mu znaczenia” (Nancy, 2002: 12). Ponieważ bliskie jest mi traktowanie dyskursu maladycznego jako praktyki interpretacyjnej, nie uniknę pytań o sens czytanego tekstu, jednak jego wewnętrzne napięcia – zwłaszcza takie cechy jak intymność, graniczność i skrajność przedstawianych doświadczeń – przystają do opisywanego przez filozofa „dotknięcia w piśmie”, na jego krawędzi, „na obrzeżach, na granicy, na skraju – tam, gdzie przestaje już ono być sobą” (Nancy, 2002: 12). Jak zauważa myśliciel, „dotykание

³ Więcej o doświadczeniu lektury w *Corpusie* i stosunku Nancy’ego do Rolanda Barthes’a pisze Bartosz Kowalik (2023: 247–253).

ciała jest dotykiem miejsca, z którego wydobywa się słowo, a więc tego miejsca, gdzie następuje rozdział sensu odczuwalnego oraz sensu intelligibilnego” (Nancy, 2002: 5). Przez to „zapis ciała” chorującej bohaterki *Ciałości* dotyka mojego ciała czytelniczki jedynie „niecielesnością sensu”, tekstem pozostawionym „na granicy samego siebie” (Nancy, 2002: 13).

„Ja i to dziwne ciało”

W autobiograficznej narracji Kaczyńskiej-Piwko związek z ciałem przedstawia się niezwykle dynamicznie. Interpretacja kluczowych napięć nie może zostać sprowadzona do zrekonstruowania ewolucji, bo trajektoria zdaje się skomplikowana i podporządkowana gwałtownym zwrotom w przebiegu schorzenia czy dodatkowym traumatyzującym wydarzeniom⁴. Inicjację chorobowej opowieści wyznaczają dwie klasyczne strategie traktowania ciała: początkowy sprzeciw wobec konieczności poddawania się jego wymogom oraz epifaniczne odkrycie mięsnosci własnego bycia w świecie. Narratorka pyta zatem najpierw zaczepnie: „Kto to słyszał, żeby mu [ciału – M.Ł.] się poddawać? Podporządkować?” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 25). Niezgoda wpływa bowiem z przekonania, że człowiek nie jest ciałem, tylko je posiada, a jednocześnie swobodnie i na własnych warunkach z niego korzysta. Ten rodzaj lekceważenia ciała wydaje się naturalny w stanie zdrowia, w sytuacji Cioranowskiej „dyskrecji narządów” (Cioran, 1994: 64). Kaczyńska-Piwko łączy tę postawę ze współczesną praktyką dyscyplinowania ciała: „Bardzo często zapominamy o ciele. Ma nieść, a nie przysparzać problemów. Ma być idealne i posłuszne, pozbawione niedoskonałości i ma budzić zachwyt. Kto by się zastanawiał, czy ono

⁴ Zaliczyć można do nich wypadek samochodowy, w którym bierze udział narratorka, oraz kilkukrotne utraty cięż. O drugim wymienionym doświadczeniu pisała niedawno Małgorzata Okupnik (2023: 489–492).

nie cierpi od tych rosnących wymagań? Ma słuchać i spełniać żądania” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 59). Sytuacja choroby somatycznej wybija jednak z tego letargu, każe nawiązać porozumienie z ciałem, a przede wszystkim – stawia przed powszechną (i okrytą powszechnym milczeniem) prawdą:

Jestem materią, tak samo jak każda żywa i martwa istota, nie ma w tym nic niezwykłego, nic niesamowitego. Jestem zbiorem tkanek, płynów, wydzielin i wszelkich lepkości, zapachów i faktur, nie ma się czemu dziwić i od czego odwracać wzroku (Kaczyńska-Piwko, 2021: 55).

Tyle że narracja Kaczyńskiej-Piwko opiera się na podkreślaniu niezwykłości związku z niepokornym ciałem. Staje się ono drugim (a może pierwszym) bohaterem opowieści, podporządkowującym sobie chodzącą kobietę, rządzącym nią i wyznaczającym reguły życia. Książka przynosi obraz ciała-anarchisty, którego nie można ukoić, a więc należy mu się poddać. Pisana w stanie napięcia – bólu, oczekiwania na jego ustąpienie, wyciszenia oraz przyjścia następnej fali – konfrontuje z ciałem, które staje (się) ością, elementem odczuwanym jako obcy. W realnej sytuacji zagrożenia dążymy rzecz jasna do tego, by usunąć ość; inaczej rzecz wygląda, gdy ością jest ciało, gdy to ono – zamiast być elementem przezroczystym, niewzbudzającym koniecznego zainteresowania – stale przypomina o swej obecności. Przypadek choroby Kaczyńskiej-Piwko nie pozwala bowiem na całkowite uśmierzenie bólu, na zapomnienie o ciele i unieważnienie go jako autonomicznego podmiotu. System nerwowy narratorki, pozbawiony jakichkolwiek zasłon, jest jak stale otwarta rana złożona z wielu drobniejszych: uszkodzonych nadgarstków, połamanych palców i łokci, zerwanych więzadeł, złamanych kości. W miejscu zagojonych pojawiają się nowe, przynoszące rozpoznawalne z czasem wrażenia: „Każde uszkodzenie ma inną melodię, przelatuje inaczej przez system nerwowy (...). Nauczyłam się je rozróżniać bezbłędnie” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 54). Byłby to jeden ze wskazanych przez Nancy’ego sposobów uzewnętrznienia „odczuwanego sensu”, wypływającego wprost z rany ciała: „Ciało wyeksponowane

do żywego ciała” (Nancy, 2002: 69–70). Z jednej strony prowadzi to do życia w ciągłym pobudzeniu i rozedrganiu, z drugiej – oferuje bohaterce rzadko dostępną skalę doznań:

Ciało wszystko przeżywa bardziej. Ciało jest przystosowane do brania i dawania więcej. Jest jak nieustannie powiększona źrenica, gotowa do reagowania na każde muśnięcie i każdy ruch dookoła niego. Pozbawione jest okładziny, która stępią bodźce, wystawione nieustannie na odbieranie i wysyłanie, rzadko się wycisza (Kaczyńska-Piwko, 2021: 34–35).

Ciało wymaga pozostawania w nieustannej czujności. Bohaterka, nie znając jednak w pełni zasad jego działania w chorobie, porusza się po omacku i szuka strategii pozwalających na zachowanie aktywności.

Sedno choroby mówi uporczywymi znakami ciała, jego donośnym głosem. Dojmujące doświadczenie ciała interesuje mnie nie ze względu na kwestię bólu jako takiego⁵, ale ze względu na to, co ów ból uzmysławia. Ból przewlekły, nie pełniąc już swej podstawowej funkcji informującej o chorobie, po pierwsze, sprowadza się do przypominania o posiadaniu chorego ciała; po drugie, jego tłąca się (nad)obecność skutkować może obojętnością, „korozją woli”, „dezintegracją”, jak nazwała ten stan autorka autopatografii dotyczącej życia z toczniem rumieniowatym układowym, Małgorzata Baranowska (2005: 94)⁶. Życie z chorobą

⁵ Kwestia bólu w doświadczeniu choroby przewlekłej zasługuje na osobny artykuł, uwzględniający specyficzne i rozbudowane instrumentarium metodologiczne, które nie jest w pełni tożsame z proponowaną tutaj perspektywą somatyczną (zob. np. Sławek, 2004; Pietrych, 2009; Scarry, 2019; Sławek, 2019; Porzuczek, 2020).

⁶ W książce *To jest wasze życie. Być sobą w chorobie przewlekłej* Baranowska pisze o powszechnych doświadczeniach choroby przewlekłej: nudzie i kryzysach, aktywności i zmęczeniu, by ujrzeć w tych opozycyjnych formach pełni bycia w chorobie, niepozwalającą ostatecznie wypaść z ram życia (zob. o tym Ładoń, 2023: 464–466). W autopatografii Baranowskiej ciało nie ma jednak rangi pierwszoplanowego bohatera tekstu. Pozostając w jego uścisku, pisarka pokazuje strategię oderwania się od niego

przewlekłą przypomina spektakl targowania się, podczas którego dominującym i jedynym oczywistym językiem jest ból:

Świadomość ciała zamienia się w tępy i jednostajny ból. Ciągnie. (...) Uczę się, że ból da się oswoić. Nie zaakceptować i pokonać siłą woli, co to, to nie. (...) w którymś momencie układ nerwowy zaczyna go ignorować, jeśli dostarczyć mu inne bodźce. Przyglądam się tym zależnościom jak materialowi na szalce w laboratorium (Kaczyńska-Piwko, 2021: 26–27).

Wiadomo jednak, że życie w bólu zawiesza komunikację. Mimo że narratorka zauważa nasilające się kłopoty, to nie potrafi im zaradzić, bo często nie rozumie ani mechanizmów rozbudzonego ciała, ani jego potrzeb. Zdarza się to zwłaszcza w momentach nagłych pogorszeń, które wyrwywają z bezpiecznego letargu codziennych przyzwyczajzeń: „Od kilku dni nie możemy się dogadać. Widzę, że ciało ma problem. Pozwala mi funkcjonować, ale się obraża. Nie mam pojęcia za co” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 55). To niezrozumienie sedna „mowy ciała” wiąże się w tym wypadku z brakiem zewnętrznego odniesienia dla bólu. Jak pisała Elaine Scarry, ból fizyczny „w odróżnieniu od wszystkich innych stanów świadomości – nie ma żadnej treści, żadnego odniesienia. Nie istnieje ani dzięki czemuś, ani po coś. Właśnie dlatego, że nie kieruje się ku żadnemu przedmiotowi, może, znacznie bardziej niż jakiegokolwiek inne zjawisko, opierać się uprzedmiotowieniu przez język” (Scarry, 2019: 13).

Oryginalność autopatograficznego zapisu Kaczyńskiej-Piwko tkwi wszakże w przełamaniu niszczącego działania choroby i bólu. Jeśli doświadczenie bólu oznacza „regres do stanu poprzedzającego język, do dźwięków i krzyków, które istota ludzka wydaje, zanim nauczy się języka” (Scarry, 2019: 12), to pisarka staje przed zadaniem stworzenia własnego języka bólu, który zaprzeczy milczeniu i odnajdzie znaczenie ciemnej

przez realizacje w pracy, przyjaźni czy działalności artystycznej. W tym miejscu rozchodzą się drogi Baranowskiej i Kaczyńskiej-Piwko, bo ta ostatnia ukształtuje swoją podmiotowość wobec ciała i w relacji z nim.

mowy ciała. W narracji Kaczyńskiej-Piwko jesteśmy blisko doświadczenia ciała, o jakim wspominał Nancy, gdy ontologia ciała „okazuje się pismem”, ale nieprzynoszącym gotowego znaczenia, lecz zawierającym się w geście, którym „dotyka się sensu”. Wysiłek piszącego nie jest jednak zwieńczony sukcesem – sens wymyka się, pozostaje nieuchwytny; skierowana ku ciału myśl potyka się o jego obcość i wraca do podmiotu jako dziwna i niejasna (Nancy, 2002: 19–21). Przystanie na warunki ciała przyniesie jednak bohaterce realne korzyści, będzie swoistym wtajemniczeniem w jego zagadki. Ciało – jak na buntownika przystało – jawi się jako permanentnie nieznanne, nieoswojone. Przesadnie czułe stanowi doskonałą ilustrację walczących o uwagę organów, o których pisał Emil Cioran (1994: 64). Ciało znienacka konfrontuje narratorkę z doświadczeniami nowymi, które wzbudzają tyleż strach, co jej zainteresowanie: „Obserwuję je [ciało – M.Ł.] z fascynacją, ma masę tajemnic” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 37). Życie z chorym ciałem (a nie w chorym ciele) polega wobec tego na ciągłej gotowości do poddania jego wyzwaniom. Dostęp do tajemnic ciała przypomina terminowanie w szkole, której reguły odkrywa się stopniowo: „Ciało dużo mnie uczy, a ucząc bawi, jak w starej formule z telewizji. Jest jak trener i komik w jednym. Sprawia, że doskonałą swoje zdolności nieustannie” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 51).

W chorobowej narracji Kaczyńskiej-Piwko przeważa ostatecznie jaśny biegun, bazujący na ciekawości, nie znużeniu i rozpacz, ale towarzyszy mu rzecz podstawowa – całkowite podporządkowanie się woli ciała: „Ciało umie zmusić do pokory. Do konfrontacji też. Do myślenia o tych wszystkich procesach, które się dzieją i nie potrzebują nas do tego działania ani trochę” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 135). Skupienie na ciele przeradza się w intymny związek „ja” z ciałem aż do granic klaustrofobicznego zamknięcia się w nim. Pisał o takiej postawie François Chirpaz, zwracając uwagę, że „[z]ranienie czy ból pociągają za sobą coś na kształt kurczenia się obecności, która zwija się sama w sobie. Jej zainteresowania nie dotyczą już świata, ale z troską odnoszą się tylko do swego bytu cielesnego. Zwinięta w sobie obecność nasłuchuje jedynie własnego ciała” (Chirpaz, 1998: 22).

„Ciało to jedyne, co mam”

Można zapytać, skąd u bohaterki tyle pokory wobec ciała, o którym – z mieszaniną czułości i obawy – pisze „niepodległe bydlę” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 55). Wydaje się, że rozdrażnione ciało, nie pozwalając na wythnienie, wymusza na chorującej postawę akceptacji. Kiedy nieskuteczne okazują się zarówno walka⁷, jak i próba lekceważenia, tylko uważne wsłuchiwanie się w sygnały ciała może przynieść efekty: „Ciało nie lubi, kiedy go nie słucham. Nie zgadza się, kiedy próbuję rządzić. Demonstruje wtedy, że jest osobnym tworem, i przestaje działać. Nie lubi, kiedy robię mu wbrew (...). Buntuje się, kiedy je ignoruję” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 36–37). Podkreślane często w tekście niepodległość ciała i jego anarchizm sugerowałyby wręcz wojenne napięcie między antagonistycznie postrzeganym „ja” bohaterki a jej antropomorfizowanym ciałem. Chorująca jednak wie, że jakość życia w chorobie przewlekłej zależy od współpracy, zamiany rywala w jedność, w tytułową „ciałość”, tak by wreszcie móc zapisać następujący ciąg: „Ja i moje sfatygowane i tak dzielne ciało. Ja. My” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 77). Uwierająca ość choroby nie zostaje usunięta, ale staje się naturalną częścią całości budowanej przez podmiot i ciało, bo właśnie ona – c(i)აłość – pozwala na dostrzeżenie wartości ciała i jego niezbywalności:

Czasami chowam się w ciele. Jest kruche, ale daje mi poczucie bezpieczeństwa. W końcu wszystko robimy razem, żadne z nas się nie poddało. Żyjemy wtedy poza światem przez dzień czy tydzień, obojętni na to, co dzieje się gdzieś dalej. (...) Jesteśmy tylko we dwoje, tylko dla siebie (Kaczyńska-Piwko, 2021: 24–25).

⁷ Metafory odnoszące się do walki wykorzystywane są zwykle w przedstawianiu chorób nowotworowych oraz w samym przebiegu chorowania na nie. Związki metafor i chorób są tyleż oczywiste, co poddawane stałej rewizji. Zob. na ten temat np. Sontag, 1999; Broyard, 2010; Chojnacka-Kuraś, 2019; Ładoń, 2019; Serkowska, 2021.

Jak już pisałam, dojmująca obecność tego, co cielesne, powoduje, że chorująca staje przed koniecznością nabywania nowej wiedzy. Jej czujność sprawia, że niemal bezbłędnie odpowiada na potrzeby ciała – potrafi zareagować z troską, czułością i ograniczyć bodźce zewnętrzne. W ten sposób ugłaskane ciało przypomina wówczas zadowolonego kota, który „nie czeka na atak, nie jeży się do środka, odpoczywa” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 39). Można powiedzieć, że ciało reaguje mądrze i adekwatnie na troskę doświadczaną od bohaterki. Chociaż nie da się całkowicie wyeliminować chorobowej samowoli ciała, to ważne, by nauki pobierane przez podmiot pomagały pozbywać się złości, a zarazem oswajały z innością i dziwnością ciała. Pogodzenie się z dręczącym ciałem nie może jednak – co paradoksalne – prowadzić do jego milczenia, bo kiedy ono słabnie, to rwie się porozumienie. Ów impas wywołuje tęsknotę za stanem rzadkiej równowagi: „Tęsknię za moim ciałem. Tęsknię za tym, kiedy byliśmy razem i jakoś dawaliśmy sobie radę” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 74). Zdarza się bowiem, że chore ciało dosadnie manifestuje swoje niezbadane jeszcze możliwości, wymykając się bohaterce. Nie są to jednak zabawy krnąbrnego dziecka, bo zdaje się ono zmęczone własną niepokornością w tym samym stopniu co kobieta. Właśnie tu ujawnia się moc podmiotu, mądrzej wyposażonego niż ciało – w świadomość i umiejętność analizy:

Ciało jest nieprzystępne. Nie daje mi się uspokoić, przestaje znów spać. Drży dziwnie, jak przebudzone z drzemki szczenię, nie chce niczego. Wiem, że jest tak samo wyczerpane jak ja. Boję się, że je stracę, że ucieknie mi zbyt daleko, że tym razem go nie dogonię. To nasza sprawa, bełkoczę do niego z taką miłością, na jaką mnie stać. (...) Nikt nam nie pomoże, nie odrzucaj mnie, bo osobno nic nie wskóramy. Jesteśmy oboje albo nie ma nas wcale (Kaczyńska-Piwko, 2021: 116).

Symbiotyczny układ, równowaga c(i)ąłości pchają bohaterkę i jej ciało do przodu, ku intensywności życia, ku przekraczaniu granic:

ciało zdaje się mieć dobry czas, odbija sobie za ten niedowład, ciągnie mnie znów pieszo miastem, chce oddychać. Zachowuje się wtedy jak zakochane,

nie widzi ani barier, ani zagrożeń, leci przed siebie, zupełnie ufne. Przegina, ale nie łapie go, dopóki nie dobiega do ściany. Niech gna, niech bierze tyle, ile da radę unieść. Jeśli będzie mu za ciężko, przecież mu pomożę. We dwoje możemy więcej. Możemy cokolwiek. I ono chyba już to rozumie, podpuszcza mnie znów do stawania na krawędziach. Żyjemy znowu dobrze i wiele razy sprawdzamy, jak daleko udaje się dojść i ile razy wrócić. Znów mamy wznoszącą, znów tyle naszego, ile uzbieramy na gorszy moment (Kaczyńska-Piwko, 2021: 119).

Ciało w chorobie, ta „cwana gapa, przebiegła mysz” (Kaczyńska-Piwko, 2021: 143), jest wciąż ciałem sensualnym – ani przestymulowane, ani uśpione nie będzie sojusznikiem bohaterki w zmysłowym doświadczeniu świata. Powyższe fragmenty pokazują niesłuchanie intymny i osobny świat relacji między chorującą a jej ciałem. Oferowane ciału czułość i dotyk, ale też bezpośrednie zwroty do niego, prowadzony z nim dialog pozwalają się czytać jak miłosna i dynamiczna relacja.

Przedstawiona siła związku z ciałem – od poddania się mu, przez uległość, aż po szukanie kruchej równowagi między jego zaborczością a wciąż kuszącym światem zewnętrznym – wydaje się ilustrować przekonanie Chirpaza o swoistej substytucji ciała i świata w chorobie:

ciało stało się tym, czym przedtem był świat, to znaczy obiektem mojej troski. Ale świat był biegunem, w stronę którego wybiegając, mogłem wykraczać poza siebie (wkraczać weń, włączać się, działać, odczuwać...). Nakierowując się na własne ciało, nie mogę wykroczyć poza siebie i obecność nieustannie zapada się w siebie (Chirpaz, 1998: 23).

W opowieści Kaczyńskiej-Piwko rządzi ciało, ale podstawowe rozpoznania, jakie wynikają z doświadczenia choroby, dotyczą współistnienia, niepodzielności i wzajemnej zależności. Podmiot ma ciało i używa go w takim samym stopniu, jak jest przez swe nadwrażliwe ciało warunkowane – żyje na jego prawach, ale dysponuje samoświadomością, która dzięki racjom umysłu nadaje status podmiotu chorobowej materii. W tym sensie w relacji „ja”–ciało hierarchiczność jest stale

podważana, a nadrzędność i podrzędność zostają zastąpione c(i)ało-ścią, w której ciało-ość to jednocześnie ciało-kochanek – niezbywalny, definiujący tożsamość. Autopatografia Kaczyńskiej-Piwko, dając wgląd w stałe doświadczenie ciężaru cielesności, staje się tekstową realizacją zalecenia Nancy’ego: „O czym nie można mówić, o tym nie powinno się milczeć. Należy wciąż wywierać nacisk na mowę, język i dyskurs tak, aby wreszcie zwały się one z ciałem, bo chociaż kontakt z nim pozostaje niepewny, niemiarowy i wymykający się, to przecież jest on również nieustępliwie ciągły” (Nancy, 2002: 54–55).

Literatura

- Bakke M., 2000, *Ciało otwarte. Filozoficzne reinterpretacje kulturowych wizji cielesności*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań.
- Baranowska M., 2005, *To jest wasze życie. Być sobą w chorobie przewlekłej*, Świat Książki, Warszawa.
- Brach-Czaina J., 1999, *Szczeliny istnienia*, eFKA, Kraków.
- Broyard A., 2010, *Upojony chorobą. Zapiski o życiu i śmierci*, wybór i oprac. A. Broyard, wstęp O. Sacks, przeł. A. Nowakowska, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Chirpaz F., 1998, *Ciało*, przeł. J. Migasiński, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Chojnacka-Kuraś M., 2019, *Kiedy walka staje się podróżą. O przeobrażeniach metafor opisujących doświadczenie chorowania z uwzględnieniem typu i fazy choroby*, „Prace Filologiczne”, t. 73, s. 33–48.
- Cioran E., 1994, *Upadek w czas*, przeł. I. Kania, Oficyna Literacka, Kraków.
- Cioran E., 2016, *Zeszyty 1957–1972*, przeł. I. Kania, Aletheia, Warszawa.
- Drwięga M., 2005, *Ciało człowieka. Studium z antropologii filozoficznej*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Dziadek A., 2014, *Projekt krytyki somatycznej*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Frank A.W., 1995, *The Wounded Storyteller: Body, Illness, Medicine, and How to Live*, The University of Chicago Press, Chicago.
- Kaczyńska-Piwko K., 2021, *Ciałość*, Nawias, Poczesna.

- Koper B., 2019, *Patografia. Od historii przypadku do klinicznych opowieści*, „Kultura Współczesna”, nr 4, s. 107–117.
- Kowalik B., 2023, *Jean-Luc Nancy: przyjemność (w) dekonstrukcji*, „Przestrzenie Teorii”, nr 39, s. 241–267.
- Ładoń M., 2019, *Choroba jako literatura. Studia maladyczne*, „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych, Katowice.
- Ładoń M., 2023, *Wyczerpanie. O kondycji bohaterki narracji maladycznych*, „Ruch Literacki”, z. 4, s. 463–480.
- Łebkowska A., 2019, *Somatopoetyka – afekty – wyobrażenia. Literatura XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Nancy J.-L., 2002, *Corpus*, przeł. M. Kwietniewska, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Okupnik M., 2018, *W niewoli ciała. Doświadczenie utraty zdrowia i jego reprezentacje*, Universitas, Kraków.
- Okupnik M., 2023, *Przerwane oczekiwanie. O matrifokalności w kontekście poronienia*, „Ruch Literacki”, z. 4, s. 481–496.
- Pietrych K., 2009, *Co poezji po bólu? Empatyczne przestrzenie lektury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Porzuczek S., 2020, *Mapowanie bólu. Lektura – spojrzenie – afekt*, Universitas, Kraków.
- Przymuszała B., 2006, *Szukanie dotyku. Problematyka ciała w polskiej poezji współczesnej*, Universitas, Kraków.
- Rogowska-Stangret M., 2016, *Ciało – poza Innością i Tożsamością. Trzy figury ciała w filozofii współczesnej*, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk.
- Scarry E., 2019, *Ból. Konstruowanie i dekonstruowanie świata w obliczu cierpienia*, przeł. J. Bednarek, PWN, Warszawa.
- Serkowska H., 2021, *Po pierwsze nie metaforyzuj! O tropach demencji*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 59–80.
- Shusterman R., 2010, *Świadomość ciała. Dociekania z zakresu somaestetyki*, przeł. W. Małecki, S. Stankiewicz, red. naukowa K. Wilkoszewska, Universitas, Kraków.
- Sławek T., 2004, *Czy ból uczy? Lekcja spojrzenia dolorycznego*, w: *Ból*, Punkt po Punkcie, słowo/obraz terytoria, Gdańsk, s. 11–21.
- Sławek T., 2019, „Ja boleć”. *Boleść i terapia*, w: *Fragmety dyskursu maladycznego*, red. M. Ganczar, I. Gielata, M. Ładoń, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk, s. 89–107.
- Sontag S., 1999, *Choroba jako metafora. AIDS i jego metafory*, przeł. J. Anders, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

- Szubert M., 2019, *Dyskurs maladyczny – perspektywy badawcze*, w: *Fragmenty dyskursu maladycznego*, red. M. Ganczar, I. Gielata, M. Ładoń, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk, s. 17–35.
- Szubert M., 2022, *Choroba, ciało, grzech. Kulturowe studia maladyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Woods A., 2021, *Więcej niż rany. Nowe spojrzenie na narracyjność, chorobę i ucieleśnione doświadczenie siebie*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 245–266.
- Zierkiewicz E., 2012, *Patografia jako zjawisko kulturowe i jako narzędzie nadawania znaczeń chorobie przez współczesnych pacjentów*, „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja”, nr 1, s. 49–61.

MONIKA ŁADOŃ – associate professor, Professor at the University of Silesia, Institute of Polish Studies, University of Silesia in Katowice, Katowice, Poland / dr hab., prof. UŚ, Instytut Polonistyki, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Katowice, Polska.

Literary scholar, professor at the University of Silesia. Deals with border experiences (illness, old age, bereavement) in 20th and 21st century literature. Author of the book *Choroba jako literatura. Studia maladyczne* [*Illness as Literature. Maladic Studies*] (Katowice 2019), co-editor of the volumes *Fragmenty dyskursu maladycznego* [*Fragments of a Maladic Discourse*] (Gdańsk 2019) and *Fragmenty dyskursu żałobnego* [*Fragments of a Bereavement Discourse*] (Gdańsk 2021). Co-editor of the publishing series *Ars medica ac humanitas*. She has published, among others, in “Teksty Drugie”, “Kultura Współczesna” and “Przestrzenie Teorii”.

Literaturoznawczyni, profesorka Uniwersytetu Śląskiego. Zajmuje się doświadczeniami granicznymi (chorobą, starością, żałobą) w literaturze XX i XXI wieku. Autorka książki *Choroba jako literatura. Studia maladyczne* (Katowice 2019), współredaktorka tomów *Fragmenty dyskursu maladycznego* (Gdańsk 2019) oraz *Fragmenty dyskursu żałobnego* (Gdańsk 2021). Współredaktorka serii wydawniczej *Ars medica ac humanitas*. Publikowała m.in. w „Tekstach Drugich”, „Kulturze Współczesnej” i „Przestrzeniach Teorii”.

E-mail: monika.ladon@us.edu.pl